IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 117)
z dnia 15 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 117)

15 listopada 2022 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Radosława Fogla (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji na Ukrainie;

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Mularczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Iwański** kierownik Zespołu Ukrainy, Białorusi i Mołdawii w Ośrodku Studiów Wschodnich, **Tomasz Stępniewski** zastępca dyrektora Instytutu Europy Środkowej ds. badawczo-analitycznych oraz **Jan Malicki** i **Przemysław Żurawski vel Grajewski** stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Marcin Chorzewski** oraz **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam panie posłanki i panów posłów – członków Komisji. Witam pana Arkadiusza Mularczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam pozostałych gości uczestniczących w posiedzeniu: panią Annę Kostrzewską-Misztal, zastępcę dyrektora Departamentu Wschodniego w MSZ, pana Tomasza Stępniewskiego, zastępcę dyrektora do spraw badawczo-analitycznych Instytutu Europy Środkowej, pana Tadeusza Iwańskiego, kierownika Zespołu Ukrainy, Białorusi i Mołdawii OSW, oraz stałych doradców Komisji – pana Jana Malickiego i pana prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny państwo otrzymali. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam porządek za przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu. Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktów porządku.

Tak się składa, że wydarzenia ostatnich godzin bardzo korespondują z naszym porządkiem obrad. Nie wiem, na ile pan minister, na ile panowie będą w stanie cokolwiek nam na ten temat powiedzieć. Przejdźmy do realizacji porządku.

Poproszę pana ministra o zbiorczą informację, ponieważ to są tematy, które się przenikają. Nie będziemy tego sztucznie dzielić na dwa punkty, dwie dyskusje. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji na Ukrainie i Białorusi.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, czy można?

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Proszę uprzejmie.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Nie chciałbym wychodzić przed orkiestrę, ale szczerze mówiąc, dzisiaj chyba bardziej nas wszystkich interesuje sytuacja w Polsce i to, co się stało. Co już wiemy, że się stało. Absolutnie nie chciałbym w żaden sposób umniejszać tej informacji, którą pan minister ma nam przekazać, ale może powinniśmy się wstrzymać do oficjalnej informacji rządu. Czy pan minister może nam powiedzieć, co wie w tej sprawie? Czuję się trochę niedo-

brze, czytając informacje o tym, że doszło do jakiegoś ataku na Polskę, a my będziemy rozmawiać o sytuacji na Ukrainie.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Panie pośle, podzielam pański niepokój i priorytetyzację spraw. Rzecz w tym, że mamy na razie trwające posiedzenie komitetu ds. bezpieczeństwa w BBN. Dosłownie kilka minut temu krótką konferencję prasową miał rzecznik rządu, który poprosił o wstrzymanie wszelkich spekulacji – i medialnych, i innych – do czasu oficjalnego komunikatu po tym spotkaniu odbywającym się w BBN, kiedy informacje ze służb zostaną przekazane. Nie sądzę – choć oczywiście nie chcę mówić za pana ministra – żeby pan minister miał jakieś przełomowe informacje. Nie sądzę również, żeby nasze wstrzymanie prac Komisji do czasu zakończenia posiedzenia w BBN cokolwiek wnosiło.

Dzisiejszy porządek obrad jest realizacją postulatów części Komisji, by w miarę regularnie uzyskiwać informację na temat tego, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Poza tą sytuacją sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu minut mamy dzisiaj wzmożenie ataków na terenie Ukrainy. Być może – nie chcę przesądzać – te kwestie są w jakiś sposób połączone. Rozumiem pański postulat, choć nie sądzę, żebyśmy w tym momencie mogli dużo zrobić.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Rzeczywiście Komisja została zwołana jakiś czas temu i dotyczy informacji ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji na Ukrainie i Białorusi. Trudno nam relacjonować z godziny na godzinę przebieg wydarzeń, bo rzeczywiście ta sytuacja jest dynamiczna. Z informacji, jakie dzisiaj podają media, wiemy, że był ostrzał Ukrainy. Natomiast chciałbym skupić się na kwestiach, które dotyczą szerszego aspektu aniżeli tylko dzisiejszej sytuacji, która miała miejsce. Wiemy, że trwa narada w BBN. Myślę, że po tej naradzie zostanie skierowany komunikat do opinii publicznej. Chciałem zwrócić uwagę, że sytuacje na Białorusi i Ukrainie są oczywiście ze sobą związane. To, co się dzieje na Ukrainie, ma swoje reperkusje na Białorusi.

Jeśli chodzi o informację na temat sytuacji na Ukrainie, to chciałem omówić kilka punktów. Przede wszystkim wsparcie Ukrainy i ocenę sytuacji, następnie kwestię odbudowy Ukrainy, wsparcie dla cesji Ukrainy do Unii Europejskiej oraz odpowiedzialność za zbrodnie. Chciałbym skupić się w tych czterech punktach na kwestiach ukraińskich.

Minęło 265 dni od dnia rozpoczęcia wojny na Ukrainie. Dzisiaj trzeba powiedzieć jasno, że dostawy wojskowe nadal stanowią kluczowy element wsparcia w celu pokonania Rosji i ratowania życia ludzi na Ukrainie. Naszym priorytetem jako państwa polskiego jest przede wszystkim to, aby dostawy nowoczesnej, ciężkiej broni pozostały na obecnym poziomie. Ważne jest również zapewnienie szkolenia ukraińskich żołnierzy. Trzeba powiedzieć, że w związku z tym jako państwo polskie oczekujemy szybkiego uruchomienia EU Military Assistance Mission. Wierzymy, że to jest ważny krok do zapewnienia Ukrainie wsparcia w nadchodzących tygodniach i miesiącach wojny.

Gościmy w Polsce wielonarodową strukturę dowodzenia misji, na szczeblu taktycznym opartą na naszej, krajowej, strukturze dowodzenia i kontroli, a mianowicie na dowództwie 11. Lubuska Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganiu. Liczymy także na szeroki udział państw członkowskich Unii Europejskiej w misji, zarówno w strukturze CAT-C, jak i szkoleniu Sił Zbrojnych Ukrainy. Jest to ważne nie tylko dla Ukrainy, lecz także dla bezpieczeństwa całej Europy.

Ważnym elementem, o którym trzeba wspomnieć, jest przede wszystkim kwestia energii. Otóż wytwarzanie energii to kwestia kluczowa, biorąc pod uwagę skalę i skutki niedawnych rosyjskich ataków, które nastawione są właśnie na atak na infrastrukturę krytyczną, a w szczególności energetyczną. Rosnące zakłócenia w dostawie prądu są spowodowane systematycznym niszczeniem przez Rosjan infrastruktury energetycznej i stanowią ogromne wyzwanie dla ukraińskich władz. Groźba okresowych długotrwałych wyłączeń energii staje się testem na odporność społeczeństwa i systemu obrony cywilnej. Perspektywa braku prądu, wody i ogrzewania zmusza rządzących do rozpatrywania

czarnych scenariuszy, włącznie z ewakuacją mieszkańców Kijowa. Konieczne jest zatem wytypowanie miejscowości w mniejszym stopniu uzależnionych od sieci wodociągowych czy ciepłowniczych oraz wyposażonych w wystarczającą liczbę agregatów prądotwórczych, gdzie mieszkańcy wielkich miast będą mogli przetrwać zimę. Prawdopodobny wydaje się również ponowny wzrost liczby wyjazdów do państw Unii Europejskiej w celu przeczekania zimy.

Kolejnym ważnym punktem, na który trzeba zwrócić uwagę, jest kwestia odbudowy Ukrainy. Przez cały czas ważne jest wsparcie finansowe Ukrainy w kontekście jej odbudowy. Powinniśmy jednoznacznie wspierać wszelkie inicjatywy mające na celu zapewnienie spójnego, długoterminowego wsparcia makrofinansowego Unii Europejskiej dla Ukrainy. Po wielu miesiącach brutalnej agresji Rosji na Ukrainę temat odbudowy Ukrainy pozostaje aktualny i obecny w agendach prac organizacji międzynarodowych i państw sojuszników Ukrainy. Po sukcesie międzynarodowej konferencji donatorów w Lugano oraz w Berlinie odbyła się konferencja ekspercka w ramach przewodnictwa Niemiec w G7. Polski głos pozostaje niezmiennie wiodący w tej debacie, o czym świadczy osobisty udział pana premiera Mateusza Morawieckiego w otwierającej dyskusji na temat międzynarodowych perspektyw wobec rekonstrukcji Ukrainy podczas konferencji w Berlinie. Polska administracja dynamicznie pracuje nad tematem odbudowy Ukrainy i utrzymuje współpracę w tej kwestii ze stroną ukraińską. Wkrótce planowane jest powołanie pełnomocnika rządu ds. odbudowy Ukrainy.

Należy odnotować regularną współpracę resortów merytorycznych w tej kwestii, które wymieniają się informacjami na temat postępów i możliwości realizacji kolejnych projektów. Perspektywa członkostwa jest dla Ukrainy silnym bodźcem do reform demokratycznych. Postępy Ukrainy na drodze do Unii Europejskiej będą czynnikiem stabilizującym, budującym zaufanie, które zachęciłoby również międzynarodowych inwestorów – państwa i firmy prywatne – do wspierania Ukrainy i inwestowania w jej odbudowę.

Kolejnym punktem w moim wystąpieniu jest wsparcie dla cesji Ukrainy do Unii Europejskiej. Przyznanie Ukrainie statusu kandydata do Unii Europejskiej w czerwcu było kamieniem milowym. Osiągnięcie członkostwa wymaga czasu, a także naszego wspólnego wsparcia, dlatego współpracujemy zarówno z naszymi partnerami z Unii Europejskiej, jak i Ukrainy, aby utrzymać dynamikę tego procesu. Kontynuując walkę z agresorem, Ukraińcy podjęli już ogromne wysiłki w celu wdrożenia priorytetowych działań reformatorskich wskazywanych w czerwcowej opinii Komisji. Dlatego tak ważne jest zapewnienie szybkiej i obiektywnej oceny tego postępu. Powinniśmy podsumować dotychczasowe osiągnięcia, wyznaczyć kierunek przyszłych kroków. Nadchodzący szczyt Unia–Ukraina będzie do tego dobrą okazją. Kijów potrzebuje naszego wsparcia w tej sprawie. Zwłaszcza że jest jeszcze wiele do zrobienia. Proces akcesyjny musi być merytoryczny i wiarygodny. Kluczowe jest jednak zastosowanie tej zasady do obu stron – Ukrainy i Unii Europejskiej.

W ostatnim punkcie dotyczącym informacji na temat Ukrainy chciałbym podkreślić problematykę odpowiedzialności za zbrodnie, których dopuszcza się Rosja na terenie Ukrainy. Podniesienie agresji Rosji przeciwko Ukrainie, zbrodnie wojenne – Polska uważa, że sprawcy wszelkich zbrodni międzynarodowych, w tym zbrodni wojennych oraz zbrodni agresji na terytorium Ukrainy, powinni zostać postawieni w stan oskarżenia przed odpowiednim sądem. Każdy dzień trwania tego konfliktu przynosi informacje o kolejnych możliwych zbrodniach wojennych popełnianych przez jednostki Federacji Rosyjskiej. To ma fundamentalne znaczenie. Polska popiera zaangażowanie prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego w tym zakresie, wszczęła swoje własne postępowanie karne oraz współpracuje w ramach działań investigation team z partnerami unijnymi i prokuratorem MTK.

W odniesieniu do zbrodni i agresji Polska podziela pogląd Ukrainy o braku możliwości osądzenia sprawców zbrodni agresji przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Z tej perspektywy w pełni rozumiemy dążenia Ukrainy do poszukiwania nowych międzynarodowych rozwiązań w tym zakresie. Polska uważa, że Ukraina posiada jurysdykcję do osądzania zbrodni popełnionych na jej terytorium, w tym zbrodni agresji. Ukraina

mogłaby również przekazać jurysdykcję w tym zakresie do sądu międzynarodowego lub umiędzynarodowionego w zależności od przyjętego uzgodnienia.

Myślę, że ważną informacją, o której dzisiaj należy wspomnieć, jest przyjęcie w dniu wczorajszym rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie poszukiwania ścieżek prawnych do wsparcia Zgromadzenia Ogólnego ONZ, żeby umiędzynarodowić postępowanie dotyczące ukarania zbrodni wojennych, a także w zakresie odpowiedzialności za zniszczenia, czyli przede wszystkim chodzi o reparacje wojenne dla Ukrainy. To jest ważny sygnał ze strony ONZ – sygnał wspierający aspiracje i roszczenia Ukrainy.

Pozwólcie państwo, że teraz przejdę do informacji na temat sytuacji na Białorusi. Oczywiście trzeba podkreślić, że obecna sytuacja na Białorusi jest wynikiem trzech poważnych kryzysów – kryzysu politycznego, migracyjnego oraz wojny.

Kryzys polityczny na Białorusi do czasu wybuchu wojny na Ukrainie był największym wyzwaniem dla Europy. Walczący o zachowanie władzy Aleksander Łukaszenka po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. brutalnie stłumił pokojowe protesty. Zmusił do emigracji przeciwników politycznych oraz dziesiątki tysięcy Białorusinów. De facto zniszczył społeczeństwo obywatelskie, likwidując niezależne media, organizacje pozarządowe, związki zawodowe, organizacje praw człowieka. Oparł swoje rządy na służbach specjalnych, zapewniając im bezkarność.

Spektakularnym przykładem walki reżimu z przeciwnikami i ostentacyjnym naruszeniem prawa międzynarodowego było wymuszone lądowanie samolotu Ryanair w Mińsku z blogerem Romanem Protasiewiczem na pokładzie. Na chwilę obecną w więzieniach znajduje się blisko 1400 więźniów politycznych. Znacznie więcej osób zostało skazanych za protesty przeciwko władzy. Obecnie reżim przy pomocy służb specjalnych zdecydował się na tyle zastraszyć społeczeństwo białoruskie i zmusić oponentów do emigracji, że wybuch kolejnych protestów na Białorusi jest bardzo mało prawdopodobny.

Kryzys migracyjny. W lipcu 2021 r. Łukaszenka chcąc wymusić na Unii Europejskiej zmianę stanowiska, sztucznie wywołał kryzys migracyjny, sprowadzając migrantów z krajów Bliskiego Wschodu. Kulminacja kryzysu nastąpiła w listopadzie – w trakcie zorganizowanego przez służby białoruskie ataku migrantów na przejście graniczne w Kuźnicy. Kryzys ten został znacznie ograniczony dzięki szybkiej reakcji Unii Europejskiej, sankcjom na przewoźników i podmioty zaangażowane w ten proceder, budowie stałej zapory na granicy – jednak do dziś nie został rozwiązany. W 2022 r. mamy już blisko 12 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy przy aktywnym wsparciu służb białoruskich. Wywołanie kryzysu migracyjnego ostatecznie skompromitowało Łukaszenkę i potwierdziło, że przestał być partnerem do rozmów. Sytuacja zmusiła go do poszukiwania pomocy w jedynym miejscu, gdzie mógł ją otrzymać, czyli wyłącznie w Moskwie.

Trzecim elementem mającym wpływ na sytuację w Białorusi jest oczywiście wojna. Uzależnienie Łukaszenki od Moskwy pozostawiło go w sytuacji bez wyjścia w momencie wybuchu wojny. Atak Rosji na Ukrainę z terytorium Białorusi oraz wsparcie logistyczne dla wojsk rosyjskich ze strony Białorusi potwierdzają, że Łukaszenka utracił kontrolę nad terytorium Białorusi pod względem polityki bezpieczeństwa. Terytorium Białorusi nadal wykorzystywane jest do ataków rakietowych i lotniczych na Ukrainę. Na terytorium Białorusi cały czas przebywa kontyngent wojsk rosyjskich, który najprawdopodobniej będzie zwiększony zgodnie z decyzją o utworzeniu regionalnego zwołania wojsk. Białoruś wspiera Rosję poprzez dostawy sprzętu wojskowego, na przykład czołgów. Białoruś jest współodpowiedzialna za atak rosyjski na Ukrainę. Należy jednak podkreślić, że nie zaangażowała się w wojnę bezpośrednio poprzez udział własnych wojsk. Ta zasadnicza różnica daje reżimowi szansę na odcięcie się od działań Rosji. Wkroczenie wojsk Białorusi na Ukrainę będzie oznaczało pełne zrównanie Białorusi i Rosji w tym konflikcie i spotka się z kategoryczną reakcją Zachodu, czyli dotkliwymi sankcjami.

Aktualna sytuacja na Białorusi stała się w dużym stopniu funkcją decyzji podejmowanych na Kremlu w przebiegu wojny na Ukrainie. Łukaszenka stara się maksymalnie uwiarygodnić w oczach Moskwy – wsparcie logistyczne, polityczne, agresywna retoryka – aby uniknąć bezpośredniego zaangażowania w wojnę, ale to nie on będzie podejmował decyzję. Ryzyko bezpośredniego zaangażowania Białorusi w wojnę nadal istnieje i nie należy go lekceważyć. W tym celu Łukaszenka i podległe mu służby atakują

państwa zachodnie, w tym zwłaszcza Polskę, posuwając się do absurdalnych zarzutów, m.in. oskarżenia o plany agresji, woli zajęcia części terytorium. Ma to służyć umocnieniu pozycji służb bezpieczeństwa, zastraszeniu społeczeństwa i wykreowaniu Łukaszenki na jedynego gwaranta bezpieczeństwa Białorusi. Obecnie brak szans na złagodzenie represji wewnętrznych i normalizację stosunków na Białorusi.

W parlamencie Białorusi 12 października został złożony projekt ustawy o amnestii. Projekt ten formułuje tyle przesłanek oraz wyjątków umożliwiających objęcie lub nie danej osoby amnestią, że de facto nie zmienia obecnej sytuacji. Każdorazowo wypuszczenie więźnia politycznego jest uzależnione od decyzji personalnej Aleksandra Łukaszenki. W dalszym ciągu na karę wieloletniego więzienia skazywane są osoby niezależnie myślące, dziennikarze, członkowie związków zawodowych, rodziny osób represjonowanych.

Pozbawione dostępu do niezależnych mediów społeczeństwo białoruskie jest podatne na propagandę. Niezależne badania opinii publicznej wskazują na negatywne trendy. Spada liczba przeciwników wejścia armii Białorusi na Ukrainę oraz wykorzystania białoruskiego terytorium i infrastruktury w wojnie. Silnie wzrosła liczba Białorusinów uważająca, że nikt nie jest winny wojny na Ukrainie. Tylko 25% społeczeństwa uważa, że agresorem jest Rosja. Jedynie co trzeci Białorusin uważa, że agresorem jest Białoruś. Dotychczas wojna na Ukrainie nie doprowadziła do zmian w świadomości Białorusinów, poparcie dla Rosji znacząco nie spadło, znacząco nie wzrosło poparcie zbliżenia z Zachodem.

Opozycja demokratyczna pozostaje aktywna i może liczyć na wsparcie Polski. Swiatłana Cichanouska 9 sierpnia w Wilnie ogłosiła utworzenie kolegialnego organu wykonawczego – wspólnego gabinetu przejściowego. Wspieramy wszelkie działania mające na celu doprowadzenie do demokratyzacji Białorusi. Niezależna, suwerenna, silna i dostatnia Białoruś leży w interesie Białorusinów, Polski i całej Europy. Należy podkreślić jasne stanowisko opozycji demokratycznej w kluczowych kwestiach – oczekiwanie demokratyzacji Białorusi, sprzeciw wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę, wsparcie dla prześladowanej mniejszości na Białorusi, dążenie do utrzymania reprezentatywności, legitymizacji oraz wsparcia międzynarodowego.

Kolejny punkt dotyczy kwestii polskiej mniejszości na Białorusi. Wojna i uzależnienie Białorusi od Rosji sprawiły, że białoruska polityka stała się funkcją wojny oraz decyzji Kremla. Ataki na Polskę to forma uwiarygodnienia się przed Kremlem. Kreowanie Polski w roli wroga służy Łukaszence do rozbudowy wpływu sił bezpieczeństwa oraz stanowi pretekst, by terroryzować społeczeństwo Białorusi wizją zagrożenia pochodzącego z zewnątrz. Prześladowania Związku Polaków na Białorusi i wszelkich przejawów polskości na terenie Białorusi to przede wszystkim areszt Aleksandra Poczobuta i wciągnięcie go na listę terrorystów, areszt domowy dla Andżeliki Borys – sprawa jest w toku – czy też nękanie działaczy Związku Polaków na Białorusi, weteranów Armii Krajowej poprzez przesłuchania, groźby etc.

Walka z polskim szkolnictwem – nauczanie języka polskiego jest sukcesywnie poddawane przez władze na Białorusi totalnej degradacji. Szkoły państwowe w Grodnie i w Wołkowysku – tzw. szkoły polskie, wybudowane i finansowane przez państwo polskie – funkcjonują już tylko z nazwy. Odbywa się tam jedna godzina języka polskiego w tygodniu. Zlikwidowano Polską Macierz Szkolną na Białorusi, w której naukę języka polskiego pobierała największa liczba uczniów. Możliwości polskiej mniejszości w zakresie prowadzenia edukacji w języku ojczystym zostały zredukowane do minimum.

Zorganizowana akcja dewastacyjna polskich cmentarzy i miejsc pamięci z czasów II wojny światowej i walk żołnierzy AK – do chwili obecnej mamy informację o trzynastu takich atakach wandalizmu. Ostatni był w połowie września. Był też atak na kościół polski kojarzony na Białorusi z mniejszością polską – parafia św. Szymona i św. Heleny w Mińsku, tzw. czerwony kościół, została zmuszona do opuszczenia pomieszczeń świątyni zajmowanych od wielu lat w centrum Mińska. Zgodnie z prawem tzw. czerwony kościół pozostaje własnością miasta. Jest to również próba uderzenia w Polskę, która zawsze wspierała polską parafię i posługujących w niej księży. Seria aresztowań oraz wysokich wyroków skazujących polskich obywateli spowodowała m.in. aktualizację ostrzeżeń dla Polaków przez podróżami na Białoruś. Rekomendacja – opuścić kraj.

Wsparcie Polski na rzecz demokratycznej Białorusi. Polska dba o to, aby temat związany z kryzysem politycznym na Białorusi był stale obecny na forach międzynarodowych. Polska jest bezpiecznym schronieniem dla białoruskich więźniów politycznych, liderów białoruskiej opozycji demokratycznej. Między 10 sierpnia 2020 r. a 19 października 2022 r. wydano 452 730 wiz, w tym 43 816 wiz humanitarnych i 58 884 dla białoruskich przedsiębiorców. Według informacji centralnej Centrum Białoruskiej Solidarności z 18 października 2020 r. w Polsce przebywa obecnie 59 327 Białorusinów. Nasz kraj podejmuje działania mające na celu ułatwienie legalizacji pobytu osób przebywających w Polsce. Staramy się odpowiadać na potrzeby wyrażane przez białoruską diasporę w naszym kraju. Szacowana wysokość polskiej pomocy humanitarnej, rozwojowej na rzecz Białorusinów w 2022 r. wyniesie co najmniej 48 mln euro.

Podsumowanie. Kryzys polityczny na Białorusi jest daleki od rozwiązania. Do czasu wyjaśnienia się sytuacji na Ukrainie polityka białoruska może trwać w zawieszeniu. Białoruś pod względem bezpieczeństwa została zdominowana przez Rosję. To na Kremlu zapadają decyzje odnoszące się do skali zaangażowania Białorusi na Ukrainie oraz zakresu wsparcia dla armii rosyjskiej. Białoruś stała się krajem, który bezpośrednio wpływa na bezprecedensowe pogorszenie się sytuacji bezpieczeństwa w całej Europie.

Jako Polska zabiegamy na wszystkich forach międzynarodowych – ONZ, Rada Europy, OBWE, Rada Praw Człowieka – o uwolnienie więźniów politycznych. Trend jest jednak stały. Kolejne osoby trafiają do więzień, kolejni dziennikarze trafiają na listę terrorystów, a Łukaszenka traktuje wszelką opozycję – a zwłaszcza przedstawicieli elity intelektualnej – jako zagrożenie dla swojego reżimu.

Sytuacja polskiej mniejszości jest trudna. Mimo naszych nieustających zabiegów możliwości polskiego oddziaływania są ograniczone. Nie można wykluczyć kolejnych wrogich działań. Unia Europejska, Zachód prezentują wspólne stanowisko wobec Białorusi. Mińsk musi zrozumieć, że jego jedyną szansą jest zmiana polityki wewnętrznej, represji wobec społeczeństwa, i zewnętrznego wsparcia Rosji. Próby wymuszenia, zastraszania Polski i Zachodu nie przyniosły i nie przynoszą żadnego efektu. Na zakończenie trzeba podkreślić, że Polska będzie kontynuować politykę wsparcia dla demokratycznej Białorusi i tych Białorusinów, którzy zostali zmuszeni do ucieczki ze swojego kraju.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Korzystając z faktu, że w posiedzeniu biorą udział eksperci renomowanych instytucji zajmujących się tematyką wschodnią i środkowoeuropejską, chciałbym poprosić panów o przedstawienie punktu widzenia panów, panów instytucji na omawiane dzisiaj tematy. Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana Tomasza Stępniewskiego z Instytutu Europy Środkowej.

Zastępca dyrektora Instytutu Europy Środkowej ds. badawczo-analitycznych Tomasz Stępniewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Jeśli chodzi o sytuację zarówno na Białorusi, jak i na Ukrainie, to tak jak już zostało powiedziane, te kryzysy są wzajemnie powiązane. Natomiast jesteśmy świadkami coraz większego wciągania w ten kryzys również państw europejskich.

Możemy powiedzieć, że naczelną zasadą jest, żeby kryzys energetyczny przerodził się w kryzys gospodarczy, który następnie przerodzi się w kryzys społeczny, a następnie kryzys polityczny – i zostanie on przeniesiony na państwa członkowskie Unii Europejskiej. Takie działania podejmuje Federacja Rosyjska właśnie w tym celu. To widzimy. Poszczególne działania wskazują, że dąży do tego, aby stworzyć kryzys de facto polityczny i przenieść ten kryzys na państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Natomiast jeśli chodzi o sytuację i podejście Rosji do Ukrainy, to Chersoń jest przykładem sytuacji, w której z jednej strony przeceniamy Federację Rosyjską, a z drugiej musimy pamiętać o tym, że Rosjanie grają na czas. Mobilizacja, która została przeprowadzona, ma służyć temu, ażeby przygotować i przeszkolić nowo zrekrutowanych ludzi, przeczekać czas zimy i ponownie przystąpić do ataku na Ukrainę. Zresztą dzisiejsze ataki

na całą infrastrukturę ukraińską, na miasta ukraińskie pokazują, że mamy do czynienia właśnie z tego rodzaju działaniami.

Natomiast jeżeli chodzi o Białoruś, to problem polega na tym, że na razie reżim trzyma się mocno. Na ile oczywiście można, na tyle należy wspierać opozycję. W pewien sposób również polityka dwutorowa – a przynajmniej działania dyplomatyczne, próby wpływu na sytuację wewnętrzną, utrzymywanie kontaktu i dialogu – jest potrzebna ze względu na to, że nie można stracić kontaktu z tym reżimem, który jest przy naszych granicach. Gdzieś w tle musimy pamiętać o tym, że kryzys migracyjny ze strony Białorusi bądź Federacji Rosyjskiej również jest brany pod uwagę. Dobrze byłoby prowadzić działania zakrojone w pewien sposób na utrzymywanie pewnych kontaktów dyplomatycznych bądź kontaktów poprzez różnego rodzaju organizacje międzynarodowe.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Poproszę o zabranie głosu pana Tadeusza Iwańskiego, przedstawiciela Ośrodka Studiów Wschodnich.

Kierownik Zespołu Ukrainy, Białorusi i Mołdawii w Ośrodku Studiów Wschodnich Tadeusz Iwański:

Dziękuję bardzo.

Postaram się abstrahować od tej dzisiejszej sytuacji i pokazać Ukrainę i Białoruś w różnych sferach, nie tylko tej wojennej, aczkolwiek zacznę od wojennej. Faktycznie, po zdobyciu Chersonia i okolicznych miejscowości sytuacja na południu się ustabilizowała. Dla obu stron wydaje się, że Dniepr jest taką dosyć trudną zaporą do sforsowania. Te działania będą bardzo trudne, będą bardzo kosztowne, jeśli chodzi o ofiary. Aktywne działania wojenne toczą się teraz w Donbasie. Rosja dąży do tego, żeby uzyskać granice obwodu donieckiego. Tam Rosjanie najbardziej nacierają, Ukraińcy stawiają opór. Wydaje się, że dzisiejsze zmasowane ataki rakietowe są reakcją Rosjan na radość Ukraińców ze zdobycia Chersonia i próbą przykrycia informacyjnego tej radości.

Coraz więcej mówi się o negocjacjach między Rosją a Ukrainą. Prezydent Zełenski nie wydaje się zdecydowany, aby negocjować. Tak naprawdę on w ogóle nie chce negocjować w sytuacji, kiedy armia odnosi sukcesy. Nastroje społeczne po prostu nie pozwalają mu na to, żeby mógł negocjować. Nie tylko chodzi tu o ustępstwa, ale wręcz o jakiekolwiek kompromisy.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to konkurencja polityczna na Ukrainie jest bardzo ograniczona przez reguły stanu wojennego. Przekaz medialny jest wypłaszczony. Posiedzenia Rady Najwyższej nie są transmitowane. Jedyna konkurencja polityczna jest w mediach społecznościowych i w internecie, ale tu też działa pewna autocenzura. Społeczeństwo wciąż jest mocno skonsolidowane wobec władz, wobec prezydenta Zełenskiego. Jest duży opór, duża determinacja, niezależnie od działań rosyjskich, które mają naruszyć fizyczne bezpieczeństwo obywateli ukraińskich, w tym pozbawić ich ciepła i prądu przed sezonem grzewczym – sezon grzewczy już się zaczął, ale przed mrozami. Jest olbrzymia konsolidacja, olbrzymia ofiarność, ale mrozy jeszcze nie przyszły – jak przyjdą, to możemy oczekiwać kolejnej migracji do Polski.

Sytuacja gospodarcza jest fatalna. Tylko w październiku PKB spadło o 39%. To jest wskaźnik, który spada cały czas. Wydaje się, że prognoza ok. 30% spadku PKB do końca roku jest zbyt optymistyczna. To będzie więcej. Prognoza na 3% wzrostu, odbicia w przyszłym roku też jest zbyt optymistyczna. To jest między innymi skutek ataków rakietowych na infrastrukturę energetyczną, która nie tylko generuje dochody – jako taka – ale także dostarcza prąd do obiektów przemysłowych, które produkują dobra, które potem mogą być sprzedawane.

Jest troszkę lepiej, jeśli chodzi o eksport. Dzięki korytarzowi zbożowemu od sierpnia udało się wyeksportować ponad 10 mln ton żywności. Nie wiadomo, czy korytarz się utrzyma. 19 listopada będzie podjęta decyzja. Udaje się zwiększyć przepustowość lądowych przejść granicznych z państwami Unii Europejskiej, a także bardziej udrożnić drogę eksportu przez porty dunajskie. Niemniej to nie daje Ukrainie jakiegoś buforu

bezpieczeństwa, jeśli chodzi o wpływy budżetowe. W dalszym ciągu eksport to jest –30% wobec eksportu za trzy kwartały w zeszłym roku.

Wreszcie budżet. Ukraina ma deficyt budżetowy w wysokości 38 mld dolarów, w hrywnach to jest 1,3 bln hrywien. To pokazuje skalę problemów gospodarczych, nie tylko militarnych, ale gospodarczych, z jakimi musi mierzyć się Ukraina. Brakuje 3–4 mld dolarów miesięcznie, żeby dopiąć budżet.

Jeśli chodzi o Białoruś – dalsze represje wobec Polaków, o tym już częściowo mówił pan minister. Na dniach może dojść do zamknięcia spółki Klerigata, która zajmowała się edukacją pozaszkolną, w tym nauką języka polskiego. W jej władzach zasiadają członkowie tzw. nielegalnego Związku Polaków na Białorusi, nielegalnego z punktu widzenia władz Białoruskich. Przeprowadzono rewizje w mieszkaniach członków rady naczelnej Związku Polaków na Białorusi. Władze związku są oskarżane o prowadzenie działalności w imieniu niezarejestrowanej organizacji, za co grozi im trzy lata więzienia. To się oczywiście wpisuje w całościową politykę niszczenia polskiego szkolnictwa, niszczenia polskich miejsc pamięci, cmentarzy, represjonowania i stygmatyzowania posiadaczy kart Polaka, wreszcie kampanii antypolskiej w mediach i w przekazie Łukaszenki, który określał Warszawę jako miasto wrogie, prowokujące Mińsk i Moskwę do wojny.

Polska od ponad dwóch lat stała się głównym wrogiem władz białoruskich – w retoryce nie tylko samego Łukaszenki, lecz także innych przedstawicieli reżimu – co jest związane z aktywną rolą Warszawy w kreowaniu polityki sankcyjnej wobec Białorusi, znacznym wsparciem dla białoruskich emigrantów politycznych i ekonomicznych w Polsce.

Dziś przyszła informacja, że 28 listopada w Grodnie ma się rozpocząć proces nad Andrzejem Poczobutem. Przypomnę, że ma zarzuty z dwóch artykułów – rehabilitacji nazizmu i nawoływania do sankcji. W sumie to jest 12 lat pozbawienia wolności. Tyle mu grozi. Ostatnie wyroki na Białorusi wcale nie są lekkie.

Jeśli chodzi o wojnę, to na Białorusi tak naprawdę trwa mobilizacja, choć nie jest ogłoszona. Jest to sprawdzian zdolności mobilizacyjnych, jak przyznaje Łukaszenka, który nie chce powtórzyć blamażu, jaki był w Rosji, jeśli chodzi o mobilizację. Propaganda wsparcia Rosji, zagrożenia ze strony NATO jest bardzo obecna w białoruskich mediach, w przekazie polityków, natomiast wydaje się to bardzo wątpliwe, żeby sam Łukaszenko chciał wchodzić bezpośrednio wojskami białoruskimi na terytorium Ukrainy. Boi się wprowadzenia własnych wojsk, bo to jest potencjalny zapalnik i dla protestów społecznych, i dla rozłamu w elitach, i buntu w armii, i blamażu na polu walki. Wspólne zgrupowanie wojsk Rosji i Białorusi nie jest jakoś bardzo dynamicznie rozwijane. Obecnie szacuje się, że jest tam około 3–4 tys. rosyjskich żołnierzy. Niemniej wsparcie rosyjskie w dalszym ciągu się odbywa. Drony i rakiety startują od strony Białorusi. Żołnierze się leczą, mobilizowani prawdopodobnie się szkolą, sprzęt wojskowy jest naprawiany, a składy amunicji są drenowane przez wojska rosyjskie.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to – tak jak mówił pan minister – obserwujemy dokręcanie śruby i wzrost represji. Mamy kolejne procesy polityczne, które kończą się drakońskimi wyrokami, które mają zastraszyć społeczeństwo obywatelskie i tak naprawdę do gołej ziemi wypalić jakiekolwiek formy nawet nie tyle działalności opozycyjnej, ile po prostu niezależnej. Ostatnie wyroki to między innymi 25 lat kolonii karnej dla aktywisty Mikałaja Autuchowicza, 11–12 lat dla tzw. spiskowców, którzy chcieli obalić Łukaszenkę, czyli Aleksandra Fiaduty, Grigorija Kastusiowa i Jurija Zienkowicza.

Łukaszenko buduje państwo policyjne. Fundamentem władzy Łukaszenki są organy siłowe. Promuje na wysokie stanowiska w sektorze cywilnym przedstawicieli KGB, jak chociażby szef administracji prezydenta, promuje zamordystów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zapytam jeszcze, czy panowie doradcy Komisji chcieliby w tym momencie zabrać głos. Jeśli tak, to bardzo proszę, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Jeśli można, to chciałem zwrócić uwagę na dwie sprawy dotyczące Ukrainy. Pierwsza, o której tu już była mowa, to perspektywa zakończenia konfliktu w drodze negocjacji i kompromisu. Ukraińskie stanowisko jest jasne, tak jak to zostało przedstawione, ale myślę, że warto wskazać na fakt, że jakiekolwiek pójście w tym kierunku będzie daniem Rosji czasu na odtworzenie zapasów materiałów wojennych i szkolenie rezerw. Myślę, że można by rozważyć jakąś formę poparcia dla stanowiska ukraińskiego.

Druga kwestia nie została podniesiona, a myślę, że warto o niej wspomnieć. Latem mieliśmy spotkanie w Lugano, a ostatnio w Berlinie poświęcone kwestii odbudowy Ukrainy po wojnie. To zagadnienie, czyli miejsce Polski w tym procesie, sądzę, że także powinno być przedmiotem naszych rozważań. Polska i obywatele polscy mają uprzywilejowane stanowisko prawne w związku z przyjęciem ustawodawstwa na Ukrainie będącego symetrycznym odzwierciedleniem tych przywilejów, które nadano obywatelom ukraińskim w Polsce. To jest dobry start. Polska jest logistycznie niezbędna do przeprowadzania tej operacji, ale operacja jest olbrzymia. Żeby dać państwu jakieś wyobrażenie o skali wielkości, to obecne straty i koszty odbudowy oceniane są na wielkości, które odpowiadają 2/3 siedmioletniej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej. Ciągle rosną. Codziennie coś jest burzone. W związku z tym to będzie olbrzymie wyzwanie. Tak wielkie, że pozwolę sobie podkreślić, że w Unii Europejskiej też nie ma pieniędzy na takie przedsięwzięcie. Proszę pamiętać, że UE jest w trakcie czwartego kryzysu. Na kryzys covidowy już zaciągano kredyty, żeby stworzyć fundusz odbudowy, zatem będzie to olbrzymie wyzwanie. W tym zakresie kwestia przejęcia rosyjskich aktywów za granicą jest kluczowa jako podstawowe źródło przyszłych środków finansowania, odbudowy. Jak sądzę, to też jest zadanie dla płatnictwa polskiego nie tyle w zakresie przejęcia środków na terytorium Polski, bo te w skali potrzeb nie mają strategicznego znaczenia, natomiast w zakresie forsowania tego typu rozwiązań na arenie międzynarodowej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Jan Malicki:

Dziękuję bardzo.

Po trzech, czterech wypowiedziach chciałbym dorzucić tylko drobiazgi uzupełniające. Najpierw dotyczące sytuacji na Białorusi. Posłowie nie zebrali się tutaj, żeby słuchać seminarium między nami, jednak… Powiedziałbym, że nie tyle Łukaszenka buduje państwo policyjne, ile ono już jest. Moim zdaniem ono jest na poziomie państwa rosyjskiego Putina, w którym już 15 lat temu na tysiąc wyższych urzędników państwowych 811 było z KGB. W tej chwili na Białorusi już nie wystarczy być posłusznym, po prostu bierze się czynowników – już nie czynowników, tylko KGB.

Jeśli chodzi o białoruską emigrację polityczną, to powstanie gabinetu przejściowego jest pewnym skokiem, pewnym rzutem na taśmę, żeby uciąć ogromną krytykę, jaka spotkała panią Cichanouską na gruncie emigracji politycznej za małą aktywność, nicnierobienie, niepodejmowanie ostrzejszych kroków. To częściowo pomogło, niestety tylko częściowo. Myślę, że ten proces wewnętrznego rozbicia emigracji będzie postępował, tak jak postępuje w każdej emigracji politycznej. W tej chwili jest dość duży spór między polityczną emigracją cywilną a batalionem białoruskim na froncie ukraińskim.

Do tego dochodzi jeszcze kwestia, że Ukraina nie uznaje – chyba jako jedyny kraj – mandatu Swiatłany Cichanouskiej. Jak wiadomo, prezydent Załenski jest chyba jedynym z przywódców uznawanych za demokratycznych, który nie spotkał się ze Swiatłaną Cichanouską. Jest zdecydowana blokada. W tej chwili nie będę już wchodził w to, dlaczego, ale jeśli będzie zainteresowanie, to gotów jestem odpowiadać.

Liczba więźniów politycznych nie tyle się utrzymuje, ile jeszcze wzrasta. Studium Europy wschodniej prowadzi wspólnie z Aleksandrem Milinkiewiczem szkolenia e-learningowe w ramach Wolnego Uniwersytetu Białoruskiego. Nie mogliśmy przeprowadzić jednego ze szkoleń, bo wykładowca, który miał to prowadzić, został zatrzymany.

Ta liczba będzie raczej rosnąć, niż się utrzymywać. Kończą się bardzo niedługo dwuletnie wyroki, jakie licealiści, licealistki, studenci dostali dwa lata temu. To jest kilkanaście osób. Właściwie to niemal dzieci, które teraz będą wychodzić, jeśli nie dostaną nowych wyroków.

Co od strony polskiej? Od strony polskiej wydaje mi się, że jest pomoc dla młodzieży, która straciła studia lub nie może studiować. Jest duży program im. Konstantego Kalinowskiego, który mam zaszczyt prowadzić. Jest osobny program w NAWA – Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Myślę, że to jest ta podstawowa pomoc. Jak się zdarzają jakieś nadzwyczajne sytuacje, to staramy się reagować. Świadomie nie powiem po rosyjsku tego, co zwykle mówi się po rosyjsku, co robić. Wydaje mi się, że po pierwsze, uparcie, maksymalnie pomagać tym, którzy potrzebują – i czekać. Ponieważ sytuacja na Białorusi jest taka jak w roku 1919… Przepraszam, aż do czerwca 1920 r. Nikt nie przypuszczał, że coś się stanie, a nagle doszło do wybuchu.

Co do Ukrainy – zgadzam się z kolegami i z tym, co mówił pan minister, że to jest próba złamania oporu społecznego, dlatego jest uderzenie w infrastrukturę tuż przed zimą, żeby doszło do załamania. Jak jeździmy na Ukrainę i rozmawiamy z ludźmi – zwracam się tu do kolegów – to nie przypuszczam, żeby doszło do złamania. Determinacja jest bardzo duża, ale to też zależy od skali zmęczenia społecznego.

Co do pertraktacji – zgadzam się, że teraz one byłyby szkodliwe dla Ukrainy, ale wszyscy tu, na tej sali… Powiem to jakoś tak ostrożnie. Wszyscy na tej sali wiedzą, że są delikatne naciski na Ukrainę, żeby nie było odrzucania tak w ogóle. Jestem gotów w bardziej kuluarowych rozmowach uzupełnić tę wypowiedź.

Co do naszych działań to – tak jak wspomniał pan minister – będzie pełnomocnik rządu do spraw – nazwa będzie szersza, ale generalnie rzecz biorąc, do spraw pomocy, współpracy i przebudowy Ukrainy. Będzie również trochę nowych, dodatkowych form aktywności Polski, aby nie spocząć na laurach. W tym sensie, że Polska przyjęła miliony ludzi itd., itd., bo my musimy być aktywni, żeby być – tak najprościej mówiąc – w jakimś rozsądnym miejscu, kiedy Ukraina będzie się odbudowywać.

Identyczne pytanie po polsku – co nam robić wypada? Maksymalnie pomagać i zbroić się. Odrzucam tu punkt białoruski – czekać, bo tu nie ma na co czekać. Pomagać maksymalnie dużo, zbroić się tak szybko, jak to możliwe, ponieważ wedle mojej oceny – teraz tak kończę każdą naradę w każdej sprawie w studiu – jeśli nie wejdą… W mojej ocenie gdyby ta wojna się rozszerzyła, to nie będzie uderzenia – nie jestem urzędnikiem państwowym, więc mogę to powiedzieć – na Litwę i na kraje bałtyckie z różnych względów, ponieważ skutki uderzenia będą takie same jak na każdy kraj natowski. Jeśli złamana zostanie Ukraina, to uderzenie będzie na Polskę.

To tyle. Dziękuję bardzo. Jestem oczywiście gotów uzupełniać wypowiedź. Panie przewodniczący, dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję wszystkim panom.

Otwieram dyskusję. Kto z panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za te obszerne informacje i panu ministrowi, i ekspertom, i naszym doradcom.

Poruszę dwie kwestie. Jedna jest aktualna. Rozumiem, że wszyscy czekamy na informację, co się wydarzyło pod Hrubieszowem. Dzisiaj spodziewałbym się od pana ministra przedstawienia kroków i działań, jakie podejmie rząd, mających na celu wyjaśnienie tego wydarzenia. Dzisiaj trudno jest o czymkolwiek rozmawiać, skoro nie mamy żadnych potwierdzonych faktów. Oczekuję, że Sejm w tej sprawie będzie na bieżąco informowany przez rząd. Rozumiem, że rząd może wybrać sposób informacji. Ma wiele takich możliwości, czy to Komisja Spraw Zagranicznych, czy inny format.

Druga kwestia. Polska jest krajem kluczowym z bardzo wielu powodów. Panowie o tym mówili. Chciałbym się zapytać, czy istnieje projekt – jakiś projekt czy konkretny projekt, mam nadzieję, że we współpracy z Unią Europejską – który udrożniłby trasy eksportowe

przede wszystkim zboża ukraińskiego z Ukrainy zachodniej przez Polskę dalej w świat. Wiemy, że droga morska nie jest wystarczająca, ona też nie jest pewna. W moim głębokim przekonaniu Polska razem z Unią Europejską powinna podjąć odpowiednie działania, a także odpowiednie inwestycje, aby przygotować polską infrastrukturę do tego, aby eksport ukraińskich płodów rolnych – tak kluczowy szczególnie z punktu widzenia krajów rozwijających się czy znajdujących się w rożnego rodzaju kryzysach – był drożny. To po prostu wymaga inwestycji. To jest interes nie tylko Polski, ale całej Unii Europejskiej, stąd pytanie, czy państwo planujecie takie inwestycje i czy partnerem w tym będzie Unia Europejska.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Tak, oczywiście, taka współpraca istnieje. Ten projekt nazywa się Solidarity Lanes. Obejmuje współpracę Polski, Ukrainy i Unii Europejskiej przy tworzeniu korytarzy transportowych polegających na wspieraniu transportu zboża z Ukrainy w świat. Jest zrealizowany przy współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie chciałbym publicznie mówić o szczegółach, ale ten projekt jest realizowany.

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

A pierwsza kwestia, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Czy może pan przypomnieć?

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli…

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dzisiaj nie oczekuję od pana ministra żadnych szczegółowych informacji na temat tego, co się wydarzyło pod Hrubieszowem. Rozumiem, że sprawa jest wyjaśniana i będzie wyjaśniana. Natomiast oczekuję deklaracji ze strony przedstawiciela resortu, że Sejm w tej kwestii będzie na bieżąco informowany o wszystkich istotnych faktach, o których dowie się rząd.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Panie pośle, to jest oczywiste. Wiemy, że obraduje rada bezpieczeństwa, informacje są analizowane na bieżąco, bezpośrednio. Ja na Komisji nie dysponuję takimi informacjami, ale mogę złożyć deklarację, że na pewno po przeprowadzeniu dokładnej analizy tego, co się wydarzyło, te informacje będą udzielone w dniu dzisiejszym oficjalnymi kanałami rządowymi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat Białorusi. Cieszę się, że sytuację w obydwu krajach rozpatrujemy na jednym posiedzeniu Komisji, bo rzeczywiście te sytuacje są bardzo ze sobą powiązane. Trudno się oprzeć wrażeniu, że kwestia białoruska od ataku Rosji na Ukrainę zeszła na dalekie miejsce

w agendzie polityki europejskiej. Niestety mam też wrażenie, że znacząco spadła w agendzie polskiej polityki, a to już nie jest właściwe i moim zdaniem dobre.

Dlaczego warto o tym powiedzieć? To, o czym mówił pan minister, to, o czym mówili eksperci, jest absolutnie oczywiste. Łukaszenka wykorzystuje ten czas wojenny w celu umocnienia swojej władzy, podniesienia poziomu represji i reżimu do skali porównywalnej chyba wyłącznie z czasem komunizmu wojennego, wcześniej po prostu z czasami stalinowskimi, a teraz już komunizmu wojennego.

Podejmowane są decyzje, które byłyby skandalem w polityce światowej, a na pewno spotykałyby się ze zdecydowaną odpowiedzią, a tak się nie dzieje, dlatego że świat jest zaprzątnięty wojną na Ukrainie. To są bezwzględne prawa komunikacji publicznej i kształtowania się przekazu międzynarodowego. Polska w tej sprawie powinna robić wszystko, aby tak się nie działo. Dlatego włączając się w ten nurt, który nasi eksperci reprezentowali podczas dzisiejszego posiedzenia, chciałbym wzmocnić te głosy, które mówią o tym, że jest potrzebna znacznie większa aktywność ze strony rządu polskiego, jeśli chodzi o sprawę białoruską. Na forum międzynarodowym polska aktywność wyraźnie osłabła w ciągu ostatniego roku. Chcę powiedzieć, że można mieć zrozumienie dla przyczyn takiego stanu rzeczy, bo jest jasne, że głównie zaprzątała nas kwestia ukraińska. Natomiast uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, aby sprawa białoruska w kwestii polityki zagranicznej pozostała na wysokim poziomie. To jest w interesie Polski.

Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, aby być ambasadorem sprawy białoruskiej. W tym sensie, aby intensywniej współpracować z opozycją białoruską działającą na emigracji i wspólnie z nią podejmować różnego rodzaju inicjatywy na forum międzynarodowym. Uważam, że ciągle jest przestrzeń – format poszerzonego Trójkąta Lubelskiego czy inne przedsięwzięcia byłyby absolutnie właściwe, żeby nie pozwolić na to, o czym już mówiłem wcześniej, aby sprawa białoruska traciła na znaczeniu.

Jeżeli chodzi o sytuację mniejszości polskiej, bo to jest szczególny wątek w tej sprawie, to mamy do czynienia w tym tygodniu z nową falą antypolskiej kampanii. Przeszukania i zatrzymania działaczy polskich, przeszukania w szkole polskiej w Grodnie – ze szkoły zabrano wszystko oprócz ławek i tablic, więc można powiedzieć, że tysiąc dzieci, które w trybie wieczorowym uczyły się tam języka polskiego, pozostanie w tej chwili w niepewności, co najmniej w niepewności. Mam wrażenie, że władze białoruskie świadomie dążą do likwidacji wszelkiego systemu, także zgodnego z prawem białoruskim. Ta szkoła działa w oparciu o spółkę zarejestrowaną zgodnie z prawem białoruskim i działającą jak najbardziej legalnie, prowadzącą kursy nauki języka polskiego. Z tych kursów korzystali zresztą nie tylko Polacy, ale też i Białorusini. Nauką języka polskiego na Białorusi jest zainteresowanych więcej osób niż tylko reprezentanci środowiska polskiego.

Trzeba będzie bardzo mocno się nad tym zastanowić, co możemy dalej zrobić i jaka powinna być polska reakcja wobec reżimu, aby tego typu działania nie były kontynuowane. Jeżeli dojdzie do tego, że nastąpi całkowita likwidacja nauczania języka polskiego, to można powiedzieć, że mniejszość polska znajdzie się w położeniu do tej pory historycznie niespotykanym. Nawet w czasach komunizmu mogły istnieć jakieś formy edukacji, nauki języka i kultury polskiej. Na to bym bardzo mocno zwrócił uwagę. Potrzebna jest stanowcza reakcja ze strony polskiej, ale też oczywiście dalekosiężny, długofalowy plan działania, wsparcie dla działaczy Związku Polaków na Białorusi działających na emigracji, bo oczywiście część z nich musiała opuścić granice Białorusi.

Nie mogę też powstrzymać się od wrażenia trochę szerszej natury – tym chciałem się podzielić i zapytać o zdanie pana ministra i ekspertów – że można odnieść wrażenie, że częścią tej antypolskiej kampanii, którą prowadzi Łukaszenka, jest też gra z Rosją. Gra, której celem jest sprawienie wrażenia, że zagrożeniem dla Białorusi jest Polska i mówiąc wprost, Białoruś zamiast udawać się na wojnę w Ukrainie, powinna pilnować granic NATO, bo stąd płynie rzeczywiste zagrożenie. Część tych ewidentnie prowokacyjnych działań wobec Polski, takich jak niszczenie grobów polskich, uderzanie w mniejszość polską, mam wrażenie, nosi charakter obliczony na pewien respons strony rosyjskiej i budowanie poczucia niebezpieczeństwa płynącego ze strony Polski i szerzej NATO. Mówiąc wprost, celem strategicznym Białorusi w obrębie sojuszu z imperium rosyjskim jest pilnowanie zachodniej granicy, a nie udawanie się na wojnę w Ukrainie.

Może to jest jakaś przestrzeń do oddziaływania na reżim Łukaszenki, aby wyperswadować – przy pomocy wszystkich dostępnych nam narzędzi – że mniejszość polska nie może być zakładnikiem tego rodzaju polityki. Polska się na to nigdy nie zgodzi i będzie szukać skutecznych narzędzi.

Co rozumiem przez skuteczne narzędzia? Jeżeli tę antypolską akcję, którą widzimy od poniedziałku na Grodzieńszczyźnie, także w Mińsku, powiążemy z zapowiedzią procesu Andrzeja Poczobuta, który ma się rozpocząć – według zapowiedzi „Wiasny" – 28 listopada, można też te działania traktować jako formę zastraszenia społeczności polskiej w Grodnie, bo tam ten proces ma być prowadzony, aby nie przyszło nikomu do głowy, aby wyrażać solidarność w trakcie tego procesu, organizować jakieś protesty, pikiety czy udawać się do sądu. Nie wiemy jeszcze, w jakim trybie ten proces będzie się toczył – jawnym czy utajnionym. To też nie jest wiadome.

Zmierzam już do finału, panie ministrze i panie przewodniczący. Uważam, że w którymś momencie musimy zadać sobie pytanie, czy ta konsekwentnie – jestem przekonany, że z wyrachowaniem – prowadzona akcja instrumentalnego prześladowania mniejszości polskiej nie powinna skłonić Polski do wystąpienia do forum międzynarodowego o nowe sankcje wobec Białorusi. Wydaje się, że to jest część większej polityki, nie tylko polityki wobec mniejszości polskiej na Białorusi, ale instrumentalnego użycia tej mniejszości w grze geopolitycznej Łukaszenki. Na to chyba jedyną odpowiedzią mogłoby być stanowisko wspólnoty międzynarodowej, czyli wystąpienie Polski o nowe sankcje wobec Łukaszenki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję.

Oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo.

Nie sposób nie zgodzić się z częścią pana wypowiedzi. W tej prezentacji przedstawiliśmy nasze zaangażowanie na rzecz opozycji demokratycznej, nasze wsparcia dla Białorusinów, którzy przebywają w Polsce, i środki, które nasze państwo ponosi. To jest ponad 200 mln zł na rzecz białoruskiej opozycji. Musimy oczywiście mieć świadomość – i tu trzeba zgodzić się z pana tezą – że Łukaszenka, strasząc Polską, gra na użytek wewnętrzny, że to uniemożliwia mu wejście na Ukrainę, dlatego że obawia się Polski. Taką grę widzimy i to jest straszenie Polską i polską mniejszością.

Jeśli chodzi o sankcje, to ta sprawa jest podnoszona w różnych gremiach międzynarodowych. Chcę podkreślić, że w Radzie Europy między innymi z naszej inicjatywy powstała stała grupa ds. kontaktów z Białorusią. Byliśmy inicjatorem projektu tej rezolucji. Także na forum unijnym dyskutowano w dniu wczorajszym na temat sankcji. Ten temat jest poważnie rozważany. Z oczywistych powodów Polska nie jest na czele tych krajów, które to inicjują, ale takie opcje są rozważane.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo dziękuję.

W tym temacie jeszcze dwa zdania chciał powiedzieć pan dyrektor Malicki.

Stały doradca Komisji Jan Malicki:

Chciałem uzupełnić moją wypowiedź o jeden fragment na temat Białorusi, o którym zapomniałem, ale przypadkiem wyszło idealnie *ad vocem*.

W moim przekonaniu Białoruś jest agresorem z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Rezolucja ONZ z 1974 r. mówi to jasno i prosto. Moim zdaniem nie należy w ogóle wierzyć, że jesteśmy w stanie przeprowadzić jakąkolwiek grę wobec Łukaszenki, że będziemy wobec niego delikatniej postępować, a w ramach tego on coś zrobi. Niczego nie zrobi. W ten sposób Polska, Europa i cała Unia Europejska od 20 lat łagodnie podchodzą do Łukaszenki, żeby nie wpadł w łapy Moskwy. Łukaszenka sam wprowadził Białoruś do Moskwy nieporównanie bardziej niż Białoruś tam była 10, 15 czy 20 lat temu.

Ostatni argument. Atak na granice Unii Europejskiej w zeszłym roku. Wtedy nie wszystko się układało w całość. Wydawało się, że to jest po prostu próba złamania Polski albo Litwy. Nie. Teraz widać, że to był jeden z elementów – przygotowawczy – do ataku na Ukrainę. Złamanie sprawności Polski, złamanie sprawności krajów Unii Europejskiej w sensie organizacyjnym i w sensie budżetowym przez przyjmowanie setek tysięcy uchodźców uniemożliwiłoby pomoc budżetową, zbrojną dla Ukrainy w czasie wojny oraz przyjęcie milionów uchodźców ukraińskich. Jeśli zatem mam rację, to nie należy w ogóle mieć nadziei, że, będąc łagodnym wobec Łukaszenki, coś osiągniemy. Jeśli mam rację, to on jest po prostu w planie Kremla. Całościowym planie Kremla. To taka moja uwaga uzupełniająca.

Kończąc, powtórzę: z punktu widzenia prawa międzynarodowego to jest jasno powiedziane – rezolucja ONZ 1974 r. o agresji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Czy mamy kolejne pytania lub głosy w dyskusji? Jeśli nie, to… Bardzo proszę pana profesora Żurawskiego vel Grajewskiego.

Stały doradca Komisji Przemysław Żurawski vel Grajewski:

To może dodam jeszcze kilka faktów. Proszę państwa, proszę pamiętać, że syn Łukaszenki znajduje się w szkole w Moskwie, jest rodzajem zakładnika. To jest silna dźwignia na decyzje polityczne ojca.

Pragnę przypomnieć, że w połowie lat 90. był bardzo ostry konflikt dyplomatyczny Unii Europejskiej z Łukaszenką. Dotyczył sytuacji wyrzucania ambasad z jednej z dzielnic Mińska. Pod pretekstem remontów usuwano ambasady. Okazało się, że Łukaszenka był w stanie wygrać ten konflikt. W związku z tym naciski – proszę mi wybaczyć brutalność sformułowania – poniżej militarnych są po prostu nieskuteczne wobec tego reżimu. Sadzę także, że trzeba to przyjąć do wiadomości – nie przeciwstawiając się temu, co pan poseł powiedział, bo ja się z tym zgadzam – że trzeba maksymalizować presję, nie mając tylko jakichś przesadnych wyobrażeń co do jej skuteczności, ale to nie jest powód, żeby tego nie czynić.

Natomiast przypomnę jeszcze o jednym incydencie, bodajże z 1995 r. Po dopełnieniu wszystkich formalności, jakie miały miejsce, został zestrzelony amerykański balon sportowy przelatujący nad granicą polsko-białoruską. Zginęło dwóch pilotów. Zestrzelony po to, żeby stworzyć wrażenie Polski jako wroga. Jak każdy reżim dyktatorski Białoruś potrzebuje wroga zewnętrznego. Litwa jest za mała, Rosja ze względów oczywistych również się nie nadaje, w związku z czym Polska jest jedynym wyobrażalnym, możliwym do zbudowania wrogiem, mimo na szczęście braku tradycji ludowej wrogości między naszymi narodami, ale to nie jest nic zaskakującego.

Jeszcze dwie rzeczy. Pierwsza. Myślę, że trzeba przyjąć do wiadomości, że nieosiągalnym celem jest wypracowanie sytuacji, w której będą poszanowane prawa mniejszości polskiej na Białorusi bez poszanowania praw Białorusinów jako obywateli w ogóle. To jest element całego środowiska. Tego się nie da wypreparować z systemu reżimu i dać znośne warunki życia wyłącznie Polakom.

Druga rzecz, na szczęście moim zdaniem wybitnie mało prawdopodobna, ale możliwa. Dzisiejsze wydarzenia pokazują nam pewien element owej sytuacji. Proszę pamiętać, że granica białorusko-ukraińska to w lwiej części obszary bagien Prypeci, w związku z czym operacyjnie dostępne fragmenty dla dużych zgrupowań wojsk to te, które są na osi Brześć–Lwów, czyli wzdłuż granicy polskiej, gdyby doszło do oficjalnego wejścia Białorusi do wojny, czego – jak jeszcze raz podkreślę – nie przewiduję. To, o czym już słyszeliśmy, czyli wyzbywanie się materiału wojennego, amunicji, drenowanie magazynów broni, które są przekazywane Rosji, na to nie wskazuje. Natomiast gdyby rosyjski operacyjny związek wojskowy chciał uderzyć z terytorium Białorusi na Ukrainę, to raczej będzie wzdłuż granicy Polski. Wtedy skala tych incydentów, z którymi teraz mieliśmy do czynienia, może gwałtownie wzrosnąć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Ja tylko króciutko *ad vocem*. Generalnie zgadzam się z tym, co pan powiedział. Chcę tylko podkreślić, że ogromne znaczenie dla społeczeństwa obywatelskiego – w tym dla społeczności polskiej na Białorusi, działającej właśnie w warunkach całkowitego reżimu i pełnych represji – ma reakcja międzynarodowa. Mogę powiedzieć, że zgadzam się, że trudno być optymistą co do natychmiastowych i bardzo zasadniczych efektów nowych sankcji wobec Białorusi, ale uważam, że one mają poważną rolę moralną, umacniającą ludzi, którzy prowadzą tam walkę. To jest także nasze, polskie, doświadczenie. Wiemy o tym, że to ustroju nie obali, ale pokazuje, że świat nie jest obojętny, a to możemy im dzisiaj ofiarować. Skoro nie możemy ofiarować skutecznego zwalczania reżimu, to możemy im dać poczucie pełnej solidarności.

Druga kwestia – to byłoby ciekawe jako osobny temat analizy – jak oddziałują obecne sankcje gospodarcze na gospodarkę Białorusi. Byłbym ostrożny z twierdzeniem, że to w ogóle nie działają. Moim zdaniem działają w większym stopniu niż na gospodarkę rosyjską. Ten wpływ jest w poważny sposób niszczący. Powiem tylko o jednym fakcie, o którym już dzisiaj była mowa w informacji ministerialnej – o skali biznesu białoruskiego, a zwłaszcza biznesu z branży IT, stanowiącego 5% PKB białoruskiego. Według ocen ekspertów w znaczącej mierze, w 60%, już wyjechał z granic Białorusi. Ten drenaż mózgów, osłabianie gospodarki białoruskiej będzie miało wpływ. Uważam, że sankcje mają sens przede wszystkim moralny, ale również gospodarczy.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Ponawiam pytanie. Nie widzę już więcej głosów, więc stwierdzam, że Komisja zapoznała się… Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Przepraszam, panie przewodniczący, nie chcę przedłużać, ale popieram inicjatywę pana posła, dlatego że my też żyliśmy w trudnych czasach. Nie mieliśmy za naszej pamięci tego typu dyktatury, była jednak troszkę łagodniejsza, ale to jest dyktatura. Łukaszenka jest uzurpatorem. Mamy moralny obowiązek wspierać tych, którzy tam się mu przeciwstawiają, łącznie z Polakami, ale nie tylko Polakami.

Natomiast mówiąc szczerze… Powiem taką smutną konstatację, że od momentu, kiedy Łukaszenka przejął władzę na Białorusi, żadne demokratyczne państwo – w tym wszystkie kolejne rządy w Polsce – nie znalazło sposobu, jak z nim skutecznie walczyć, pertraktować, wymagać czegoś skutecznego. Taką mamy sytuację.

Przewodniczący poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję.

Jeśli chodzi o wsparcie przeciwników Łukaszenki, a zwolenników wolnej, suwerennej, demokratycznej Białorusi, to chyba wszyscy co do tego się zgadzamy, że nie tylko należy to robić, ale to leży w polskim interesie.

Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z przedstawionymi informacjami. Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo serdecznie państwu dziękuję i do zobaczenia na jutrzejszym posiedzeniu.